



BŁ. O R A

JEST NIEWINNA

Ten numer w całości poświęcamy kontrkulturze - a konkretnie, jednemu z jej odłamów, hippisom.

Wiadomo - o kontestacji zapisano już wiele kart i karteczek. Poczawszy od wężących taniej sensacji publikacji w środkach masowego rażenia, po opasłe tomy stricte naukowych opracowań.

Obok tego - lub raczej wbrew temu - szeroko rozumiana kontrkultura idzie dalej swoją drogą. Drogą sprzeciwu i buntu wobec zastanej rzeczywistości, Poszukującej - choć nie zawsze znajdującej - własnych, autentycznych wartości, form wyrazu, rozwiązań. Droga ta jest wyboista, pełna zakrętów, wzniesień i załamania.

Ale jedno można powiedzieć z całą pewnością: Jest to droga na którą wciąż wkraczają nowe pokolenia, dla których nie ma miejsca w ramach systemu. Jest to droga ludzi wrażliwych, nonkonformistycznych - których nie zadowolą, bo nie może, tandeta i blichtrz podsuwanej zewsząd - poczawszy od rodziny, szkoły, poprzez różne instytucje, organizacje, mass media, aż po wszelkiej maści autorytety - recepty na życie lekkie, łatwe i przyjemne.

Recepty, której realizacja musi doprowadzić do sukcesu. Sukcesu mierzonego miarą bogactwa i kariery, naczelnych wartości lansowanych przez wszystkie systemy społeczne, jako rekompensata za niemożność realizacji innych wartości, takich jak wolność, miłość, niczym nieskrępowana ekspresja człowieka i kontaktów międzyludzkich

Siłą rzeczy jest to zaledwie wstęp do rozważań nad formami i istotą kontrkultury, a także nad perspektywami jej ewolucji.

Niech ten numer będzie kamieniem, który poruszy lawinę.

Liżymy na wasz odzew. Piszcie. Ciekawe wypowiedzi wydrukujemy.

REDAKCJA



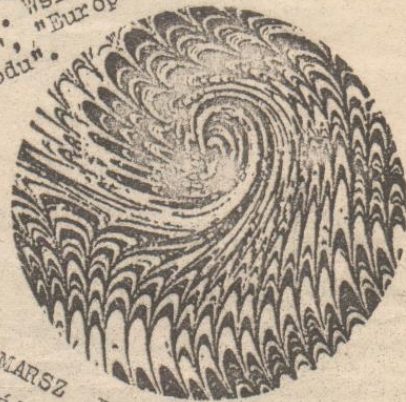
mogę budzić się co dzień
i nie widzieć lustra
mogę czytać gazety a także
najnowsze zalecenia rządowe
mogę iść do wojska i zabijać
kiedy ojczyzna mi każe
mogę odkładać na czarną godzinę
mieć posiadać gromadzić
bronić tego z karabinem w dłoni
mogę kłamać i robić karierę
niech ludzie mówią
jaka to porządna dobrze wychowana
młoda świnią



Ogłoszenia ekspresowe

FESTIWAL W ZURICHU

Szwajcarski ruch pacyfistyczny na rzecz
likwidacji wszystkich armii, w rocznicę
ludowego referendum - w którym ponad mil-
ion Szwajcarów opowiedziało się za likwi-
dacją armii w tym kraju - organizuje 5cio-
dniowy /22-25 października/ festiwal poko-
jowy w Zurichu.
Przewiduje się serię dyskusji, koncer-
ty jazzowe, oraz inne imprezy kulturalne
i polityczne. Wśród tematów: "Wschód spo-
tyka Zachód", "Europa bez wojska", "wiat-
ry ze wschodu".



MARSZ DO ASYZU

7 października w odbędzie się marsz z
Perugii do Asyżu. W swym apelu organiza-
torzy stwierdzają, że obywatelska,
odrzucająca gwałt min. Europa wciąż jeszcze
Jest odległa. Należy więc kontynuować
wszelkie dostępne formy działalności po-
kojowej, dostępnej przez granicami, by prze-
ortecą z aby kontynent ten przestał być
działać zamkniętym i niszczeniu środowiska
naturalnego. Ważną rolę w tych poczynaniach powinny
grać kobiety. Adres Organizatorów:
Arca - Acli - Associazione
per la pace via
Francesco Carrara 24
00196 ROMA

przyszły dzień

kiedy nadejdzie dzień zapłaty
nie napalm lecz ły będą palić
rękami sercem stopię kraty
i zielen będą mogli ocalić

kiedy nadejdzie dzień już nowy
to pękna wszystkie usta suche
a jeśli czerwien już zobacze
to jak krzyk co mi da otuchy

kiedy nadejdzie dzień poocy
co oddech czołgiem rozjechała
nie będzie tutaj tych złych mocy
którym idea się przydała

kiedy nadejdzie dzień początku
nie trzeba będzie już uciekać
do pustych plaż gdzie nie ma sądów
gdzie może uda się przeczekać

kiedy nadejdzie dzień kochania
przekleństwa zbledną gdzieś w pustyni
a świat odkuty od konania
nad pięknym słońca się zadziwi



Opowieść o niepraoziwym żołnierzu

Andrzej Kwaśniewski był de-
litatny i pisał wiersze. Miał
dwadzieścia lat, gdy w wojsku
popenił samobójstwo.
Przełożony Kwaśniewskiego,
starszy chorąży sztabowy zeznał
w śledztwie, że widział go kie-
dyś czolgającego się po kory-
tarzu, ale Kwaśniewski zamel-
dował, że zgubił igłę i szuka
ją na posadzce.
Później Kwaśniewski topił
się w kuchennym kotle z wodą.
Utrzymywał, że do kotła wpadł
sam.

Kolega z kompanii mówi, że
Kwaśniewski był normalny, ty-
le że słaby, kłopsko strzelał i
przez niego drużyna była naj-
gorsza. Dlatego koledzy robili
mu motylja: dwóch trzymało go
za ręce, a trzeci kopał w kro-
cze.

Niekiedy Kwaśniewski był

Czemu umarł żołnierz?

szafa grająca: wkładał głowę
do metalowej nocnej szafki i
spiewał wybrane przez star-
szy melodie. W tym czasie
starszy żołnierz z góry uderzał w
szafkę krzyżem.

Kolega z kompanii powie-
dział śledczemu, że Kwaśniew-
ski był bardziej inteligentny od
innych, kaprale upatrzili więc
go sobie i współzawodniczyli w
wymyśleniu dla niego kar.
Kwaśniewski słabo biegał. Za
karę wkładano mu do ust za-
paloną petardę. Musiał biec tak
szybko, aby wyrzucić ją na
mecie jeszcze przed detonacją.

Po pół roku służby mianowa-
nierz kazali mu się położyć na
trzech stołkach, trzymali go za
ręce i nogi, zaś jeden z całej
sily walił go lokciem między
śtebra. Starsi koledzy byli jed-

nak niezadowoleni: „Popsul
nam zabawę, bo stracił przy-
tomność”.

„Kwaśniewski popenił samo-
bójstwo - mówi starszy chora-
ży sztabowy - bowiem w
świetle obowiązujących przepi-
sów - nie było możliwości
zwolnienia go z wojska”.

Nie jest to reportaż o żoł-
nierzu samobójcy - historia
Kwaśniewskiego to treść filmu
pt. „Nie czyń drugiemu...”, z re-
żymowej „Czołwka”. Scenarzysta
i reżyser, Ryszard Moch oparł
go na autentycznym zdarzeniu,
wykorzystując m.in. akta sądo-
wa.

Chciałem tym filmem po-
wieścić, że wojsko jest nie dla
każdego mężczyzny - mówi
reżyser.

Komisja kolaudacyjna, sło-
wo

na z oficerów Głównego Zarzą-
du Politycznego WP. Do obej-
rzenia filmu stwierdza, że
niedopuszczalne jest, aby w
filmie o Wojsku Polskim poka-
zywano stojący w biurze ma-
jora odbiornik radiowy, które-
mu podpadały przyciski.

Komisja kolaudacyjna naleci-
ła, aby film koledzy nie napi-
sem: „Wszystkie przedstawione
sytuacje powstały w wy-
brań reżysera”.

Właścicielem filmu jest Mini-
sterstwo Obrony Narodowej,
które nie dopuściło go do roz-
powszechniania.

Mariusz SZCZYGIŁŁO

Ryszard Moch „Nie czyń
drugiemu...”, Wytwórnia Filmo-
wa „Czołwka”, stan czerwiec
1983.

...Dłak sięgnąć pamięcią, rodzimy ruch hippisowski odszczepiony był od czci i wiary, pomawiany o import idei, bezkrytyczne naśladowanie Zachodu i Bóg jeden wie o co jeszcze. Podobny los spotkał polskich punków, rastamanów.

Nie trzeba się tym przejmować. Był to typowy chwyt propagandy komunistycznej, która - przed '80 rokiem - gdy już nie sposób było tuszować konfliktów i sprzeczności społecznych, przerzucała odpowiedzialność na "obcy element". W lansowanej oficjalnie wersji społeczeństwa socjalistycznego nie było miejsca na krytykę systemu, a cóż dopiero mówić o otwartej jego kontestacji.

Na Zachodzie - ruch hippisowski mieścił się w nurcie wielkiej rewolty młodzieży połowy lat 60-tych. Rewolty przeciwko skostniałemu modelowi narzuconej kultury i cywilizacyjnej technokracji, w której człowiek starał się coraz bardziej obcy sobie i naturze, gdzie więzy społeczne słały opierając się tylko na interesach i sprowadzając się do konsumpcji dóbr materialnych.

Hasła głoszone przez ruch były na tyle atrakcyjne, że przyciągnęły potężne rzesze młodzieży. Doskonale zorganizowana, dysponująca środkami finansowymi kontestacja wydaje szereg pism, książek, tworzy sieci niezależnych szkół, uruchamia radiostacje, organizuje manifestacje, happeningi, festiwale muzyczne. Zajmowane są puste domy, całe dzielnice. Zdobyto poparcie intelektualistów, artystów i działaczy politycznych.

Ruch, stanowiący rzeczywistą siłę i zagrożenie dla systemu, stał się obiektem ataków. Na uczestników spadły represje i aresztowania. Do walki rzucono oddziały policji i wojska. Rodzącą się rewoltę stłumiono brutalną siłą.

Wydarzenia tej skali nie mogły nie wywrzeć wpływu również na młodzież w naszej części świata.

Totalitarne rządy komunistyczne, mając świadomość niebezpieczeństwa, od podżądka starały się zepchnąć powstające ruchy młodzieżowe na margines społeczeństwa.

Zresztą w systemie zniewolenia całego społeczeństwa, młodzież buntowała się nie tyle przeciwko samemu społeczeństwu, ile przeciw strukturom życia społecznego, w których rola jednostki była z góry wyznaczona - bez możliwości wydestania się, chyba tylko na margines. Jedyną szansą było maksymalne wykorzystanie umiejętności przystosowania się i ustawienie na możliwie najlepszej pozycji. Sytuacja taka była powodem frustracji i zagubienia jednostek szczególnie wrażliwych. Lansowany w okresie gierkowskim konsumpcyjny model społeczny angażujący świat dorosłych, powodował rozdzwięk między dążeniami i aspiracjami zbuntowanej i poszukującej nowych form młodzieży. Pogłębiało się uczucie alienacji i chęć ucieczki od sztucznej rzeczywistości, co najczęściej kończyło się zażywaniem narkotyków, piciem alkoholu etc.

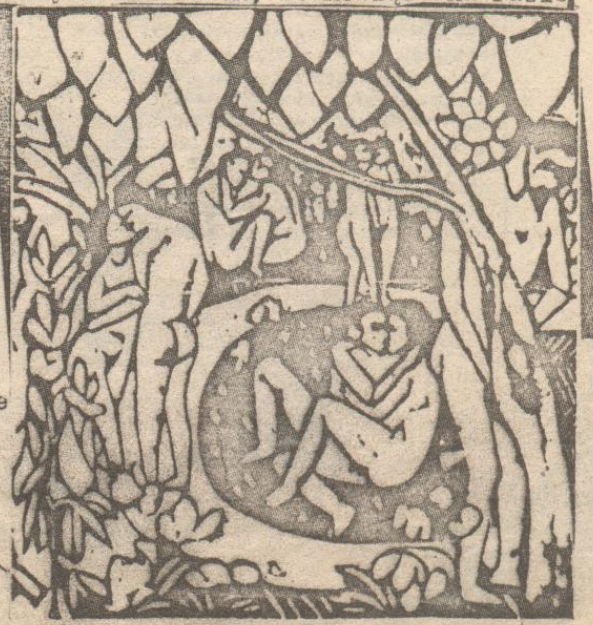
Ta część młodzieży która dostrzegła możliwość samorealizacji w ruchach kontrkultury stała nie tylko w opozycji do systemu, ale wobec całkowitego niezrozumienia reszty społeczeństwa. Wykpiwani i wyszydzani, atakowani ze wszystkich stron - zamykali się we własnych enklawach, stanowiąc na razie nieliczną awangardę.

Hippisi po polsku



- wyśmiewani
- pokazywani palcami
- wyrzucani z przyzwoitych lokali
- z powodu nieodpowiedniego stroju
- wyzywani przez
- ogólnie szanowanych
- obywateli
- nieprzytomni ze znużenia
- wyszydzani przez młodych zdolnych
- młodych przedsiębiorczych
- młodych porządnych
- wyklinani przez zadowolone z siebie
- wielodzietne rod ziny
- łajani przez matki
- martwo tkwiące w
- ramówkach kolejek
- bici przez ojców
- z wąsami a la Wałęsa
- na wspólnym kraju mokrej
- piły Rynku

Katarzyna
Anna Dziki





Wojciech Michalewski „Tarzan”

małolatom dedykuję

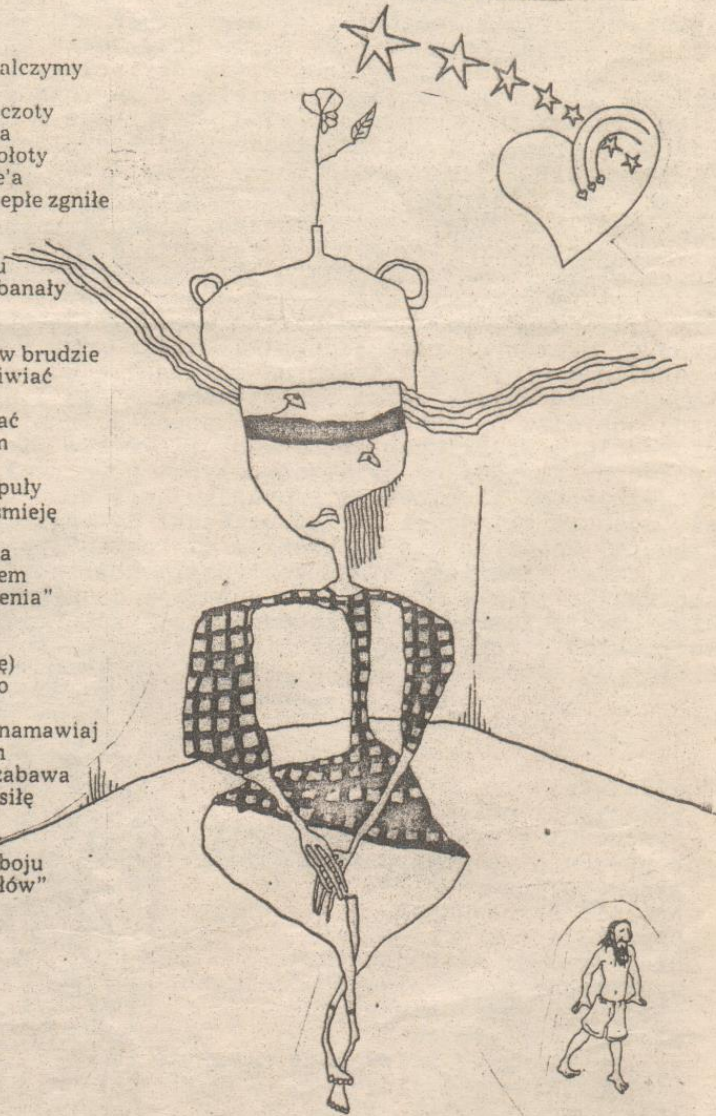
stoją godziny
stoją mury
stoi koja
stoi kibiel
stoi klawisz
a ja siedzę



to tylko chłopiec w zielonym mundurze
to tylko człowiek na horyzontcie
ładuj broń nie przegap okazji sierzancie
celuj w serce albo w głowę
uwaznie przykladaj się do strzału
wygra szybszy o tym musisz pamiętać sierzan-
zabij; to tylko człowiek na horyzontcie
to tylko chłopiec w zielonym mundurze
kto ci kazal sierzancie
czy musiales to zrobic
kto ci kazal zabijac
czy musiales to zrobic
kto ci kazal sierzancie

„Wszvika”

co ja z tobą bracie mam wspólnego
długie włosy brud i pustą kieszeń
do nawiasu wpakowano nas jednego
i przykuto razem do określeń
ta pacyfka która obaj czcimy
różne treści, i różne problemy,
lecz pod jednym tym znakiem walczyliśmy
ale o co my obaj nie wiemy
ty chcesz łóżko ciepły dom pieśczoły
rzucić w diabły bo cię nuda zżera
boś ty olbrzym duchem wśród hołoty
chcesz karierę robić Robespierre'a
chcesz mieszczańskie gniazda ciepłe zgnieć
palić ogniem swego niepokoju
swego ducha zahartować się
przeciw światu rzucić go do boju
wściekłość budzą w tobie czeze banały
stół i łóżko ciepły obiad ludzie
więc jak ja poklute masz kanały
i na klatkach schodowych spisz w brudzie
nie masz za co bracie mnie podziwiać
ja dla idei wygod nie rzucałem
ja się tylko chcę spokojnie wyspać
a od wieków łóżka nie widziałem
wszy wyżarły mi z głowy idee
głód z wnętrzości wypalił skrupuły
więc się nie złość że z siebie się śmieję
no i nie myśl że jestem nieczuły
nie szukałem umyślnie cierpienia
samo przyszło choć go nie wołałem
nie szukałem też „samosprawdzenia”
tylko łomot od życia zbierałem
szukam ciszy i serca ludzkiego
(przez to serce za wami się wlokę)
a ty masz mnie za guru wielkiego
co budować chce nową epokę
krzycz sam bracie lecz mnie nie namawiaj
już za długo kiedyś z bólu wylem
więc nie dla mnie w buntownię zabawa
ty krzycz sobie jak masz jeszcze siłę
chcę miłości bracie i spokoju
nie chcę deptać cię, ch idę dalej
więc mnie bracie nie wzywaj do boju
bo mnie właśnie potrzeba „banałów”





w kolejce po karierę **Henryk Meńcel „Harry”**

w kolejce po karierę stoją ludzie zanurzeni po kolana w błocie

stoją pokornie
w stalowych obręczach na głowie
w nieprzeniknionych opaskach na oczach
granitowe grubo ciosane postacie z seryjnej produkcji
tędy brakło czasu na myśl
ludzie dla których nie starczyło ciepła
szare milczące sylwetki w szarych milczących ubraniach

ich jedynym marzeniem – pozbyć się konkurenta
dokąd ich wiedziesz cywilizacja
co ich ciągnie za granicę ludzkich uczuć
gdzie duma i pycha depcze człowieczeństwo
kalecy współczesności nowotwór XX wieku

tylko człowiek może być człowiekiem
nie będąc nim



marsz gładkich mózgow
raz dwa trzy
idą idioci
idą noga w nogę
ktoś wystaje z asfaltu
raz dwa trzy
nikt nie wystaje z asfaltu
marsz gładkich mózgow
jeden ma małą fałdę
raz dwa trzy
wszystkie są gładkie

M.H



wspomnienie

kiedyś
bardzo dawno temu
byłam na uczcie życia
na jesiennym ściernisku
długowłosi ludzie stali kołem
w środku
nie ogolony ksiądz mówił o życiu
starej codzienności
plakałam
długowłosy chłopiec w podartych dżinsach
wycierał moje łzy
„nie płacz nie trzeba płakać”
wtedy zauważyłam że to msza



* * *
Marina
Helender
Jezusie
hej
nie bój się
Jezusie
wiesz
nic się nie zmieniło
tylko może
tak te gumowe pałki
są znacznie wygodniejsze
w życiu
naprawdę
a na Golgotę
to nawet ogolą ostrzygą
ubiorą w porządną drellich
zielony
i nawet nauczą cię przedtem
jak masz walczyć
byś nie szedł bezbrony
z karabinem
jak z krzyżem na ramieniu

Agnieszka Strumillo

- w książkach szukamy recepty na życie
ktoś płacze
wycierając głośno nos w ręcznik
ktoś podrywa facetki na ulicy
ktoś czeka
i to czekanie jest prośbą do Boga i ludzi
ktoś pragnie
tylko jednego telefonu jednego dzwonka do drzwi
ktoś...

nie chce uwierzyć w swoją samotność



Plachta czarodziejska
drzwi otwierają swe podwoje
i wpada snop światła rozbitego na tęczy kolory
i pulsacją żył jakimi przetyka powietrze
drga w natchnieniu

jakimś rumieńcem
się zaczerwieni
lub pęknie przestrzenia
i w drogę w podróż cię
zabierze

Jeszcze chwilkę proszę wsiadać o d j e ż d ż a m y

gdzie? jak?

pytam siebie
dokąd? dokąd te drzwi prowadzą?

Na drugą stronę
Na drugą stronę Czego?
Tęczy, wiosennej burzy, słońca Syzyfa, gorącego
oddechu lata, ciepłych podszeptów melancholii
Na drugą stronę
zmysłowego doznania

do szczytu gdzie się już nie spada
tylko wznosi coraz wyżej

Magię zaczynamy
nic nie rozumiesz jeśli myślisz, że COS już
rozumiesz

a te słowa z n a s z j e
Jeśli nie wierzycie gdy wam mówię o sprawach ZIEMSKICH
jakże uwierzycie gdy wam będę mówił o sprawach
NIEBIESKICH

Dlaczego nie wierzycie ?

Dlaczego nie w i e r z y c i e
świtom, zwierzętom i nocom kosmosu przepastnym i
niezgiębnym

czemu nie wierzycie
własnym snom błękitnym

tęsknocie co zarem serce w popiół
przemienia

czemu nie wierzycie
w te drzwi które są otwarte

a których już nikt nie zamknie
bo są o t w a r t e na przestrzał
na drugą stronę

gdzie kończy się milczenie
a zaczyna muzyka

gdzie zegary chodzą w drugą stronę
a świat poufale uśmiecha się

księżycem i mruga oczami gwiazd
Szeptem otulam stopy i czuję jak coś twardego łasi się
do rąk

falą pojednania
to tak jak m o t y l znaleziony

który o ż y ł gdy go wzięłeś
w środku żmży

Motyl wielka metafora pi ę k n a przeistaczania się
narodzin na nowo c u d u ZMARTWYCHWSTANIA

Motyl płaczący na śniegu
westchnienie Z i e m i

wymknęło się nieopatrznie przez o t w a r t e drzwi
twojego serca

TU

gdzie nie ma już tajemnic a wszystko
staje się M a g i ą



Polska młodzież od samego początku starała się zachować apolityczność. Jednak w tym sytemie każda inność, nie mówiąc już o kontestacji miała charakter polityczny.

Dopiero wydarzenia marca '68 roku uwiłocznily to w całej jaskrawosci. Podczas ogólnopolskiego pierwszego zlotu hipów, w lipcu 1968r., nad obozowiskiem powiewala flaga Czechosłowacji. W miesiac później, w Dusznikach Zdroju, w dniu interwencji, hipisi urzadzili manifestację pokojową.

W wrzesniu 1969 r. ok. 70 hipisów uczestniczyło w manifestacji przeciwko wojnie w Wietnamie/przed ambasada USA/. Hipisi uczestniczyli także w manifestacjach z okazji wizyty Nixona i po obaleniu rządów Allende.

W ruchu hippisowskim byly i wciąż są podzielone opinie co do sensu tego typu dzialañ. Duża cześć opowiada się za kontestacją ograniczoną, sprowadzającą się do bierności wobec sytuacji społeczno-politycznej i tworzeniu "drugiego zycia" wkomponowanego w społeczeństwo, lub egzystującego obok niego.

Niestety - nie zapobieglo to represjom. Ludzie z długimi włosami byli zamykani na dołkach, strzyżono ich i bito. Wylatywali ze szkół. Złoty i komuny rozbijano. Tak bylo ze słynną Caryńską w Bieszczadach, która została puszczona z dymem przez panów z SB. Niektórzy, jak Dekabrysta, lub Drwal /założyciel Komitetu Przeciwko Represjom za Odmowę Służby Wojskowej, organizator akcji w obronie Maleńczuka/ byli pod stałą opieką milicji.

Ich stosunek do armii i ogólne nastawienie antimilitarystyczne, oraz umiłowanie pokoju uwiłocznily się w bardzo dramatycznych sytuacjach

Pamiętny marsz pokoju, który odbył się w Toruniu - w dniu ogłoszenia stanu wojennego - to najlepszy przykład. Po nieudanych próbach negocjacji z ZOMO kolumna z transparentami domagającymi się pokoju wyruszyła z kościoła na Starówce. Została spacyfikowana na żelaznym moście - zatrzymano ok. 400 osób, kilkadziesiąt ostrzyżono, pobito, ukarano kolegiami.

W latach następnych milicja próbowała rozbić pielgrzymki hippisowskie prowadzone przez ks. Andrzeja Szpaka.

W 1988 na jednej z pielgrzymek zebrano około 1000 podpisów pod petycją o zniesienie kary śmierci w Polsce, a w roku następnym - ponad 800 podpisów pod petycją domagającą się zniesienia obowiązku służby wojskowej i nauczania wojskowego w szkołach.

Mimo tak dużej aktywności ruch nie potrafił jednak wytworzyć trwałych form i środków kontestacyjnych, będących alternatywą wobec oficjalnych.

Jedno piśmko "Wyspa", wydawane pod kuratelą Kościoła, ukazujące się okazjonalnie "Kudły", coroczne zloty hipów w Częstochowie, oraz comiesięczne - pod patronatem ks. Szpaka - w żaden sposób nie mogą zapełnić próżni.

Być może nowi ludzie, napływający do ruchu zrobią coś aby zmienić tą niewesołą sytuację. Może ruchowi potrzebny jest dopływ "świeżej krwi". Oby tylko udało się przełamać marazm i stagnację.

Irek Ziółkowski



kawiarniane spotkania

przychodzą siadają
podchodzi kierownik
- panowie szatnia obowiązkowa
ironiczne spojrzenia
i wycofują się
do szatni oddać palta
siadają jeden
podchodzi do nas
- pożyczcie brakło do herbaty -
ktoś wyciąga i daje
kupuje jedną
herbatę na czterech
i siada wyciąga Marlboro
pałaj i dyskutują
do nas docierają strzępy rozmowy
masz kompot sto centów był przekręt
nie wytrzymuje i pytam
- kim jesteście do czego dążycie -
- jesteśmy hippisi dążymy
do Pokoju do Miłości do ogólnego
Dobra



Kronika wojskowa

R.K.M.

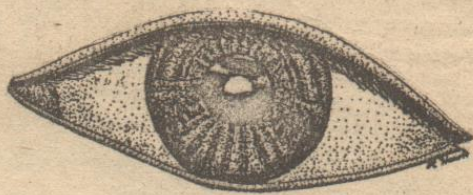
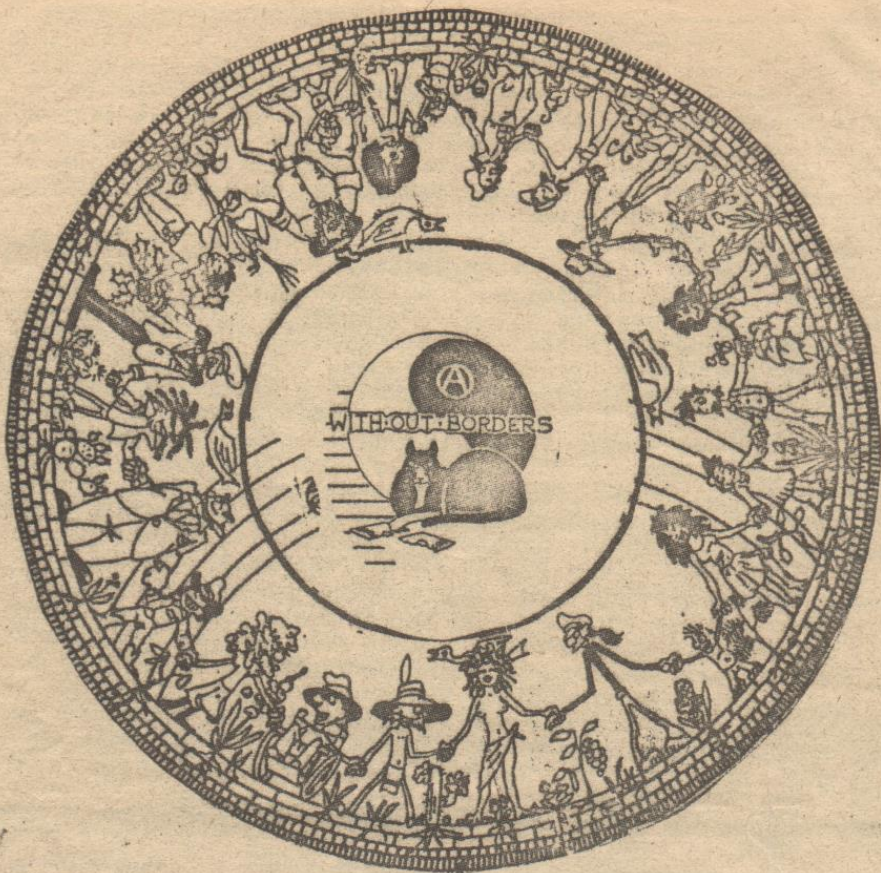
Ręczny karabin maszynowy jest jądrem grupy bojowej, ta zaś - podstawą nowoczesnej taktyki.
Najważniejszą zaletą taktyczną w boju jest "zaskoczenie". Pod tym względem R.K.M. jest niesłychanie cenną bronią.

Mierzysz np. wedle wszelkich prawideł i przepisów do wroga, który ukrywa się w przyległych zarostach. A tu znięta karabina pada trupem nieprzyjaciela, który ku tobie skradal się ze strony wprost przeciwnie.
Mierzysz w karabin maszynowy zamaskowany za grupą krzewów - trafiasz w wywiadowcę siedzącego na wysokim drzewie.

Mierzysz w prawo - trafiasz na lewo, mierzysz w górę - trafiasz w dół, i odwrotnie.

Prawidła precyzyjnego strzelania są nader proste i mogą zredukować się do dwóch zasadniczych:

- 1) Nigdy, nawet żartem, nie należy mierzyć do przedmiotu, który się chce trafić.
- 2) Należy baczenie, dokładnie i według wszelkich przepisanych prawideł wymierzyć do zwierznika znajdującego się w pobliżu broni - w ten bowiem, jedynie sposób ujrzeć on niechybnej śmierci.



jeden Fakt
 to ja cały
 cały
 cały
 to ja Cały
 mam do was wrócić
 to ja Cały
 mam ulec zmianie
 jeden fakt
 jeden Fakt

ty mnie skazałeś
 ty mi kazałeś
 a czy wiesz jak Tam jest /tam jest całością/
 jest

Więzienie
 /czyli tylko winny/

RAREK WŁADLIK

68
 KRAJOWA BIBLIOTEKA
 CZYTELNIĄ NAUKOWĄ
 Rynek 9
 58-300 WALBRZYC

Redaguję: (WFC) Warsaw Free Cooperation przy Ruchu „Wolność i Pokój”

koresp. Ireneusz Zieliński ul. Sucharskiego 10/35 WARSZAWA

współpoezji: Antologia poezji hiszpańskiej - w drodze oraz nadesłane
 wiersz z 3 str. „Suro” SPECIAL THANKS to Zosia Romaszewska & ALL FRIENDS

Warszawa 1990
 Siemien 50
 AD